

Pamiętnik Literacki 2024, 3, s. 267-269



## **„Pamiętnik Literacki”, czyli redakcyjny argument instytucjonalnej siły**

Krzysztof Obremski

## 4. D Y S K U S J E – K O R E S P O N D E N C J A

Pamiętnik Literacki CXV, 2024, z. 3, PL ISSN 0031-0514

DOI: 10.18318/pl.2024.3.19

KRZYSZTOF OBREMSKI Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń  
ORCID: 0000-0001-6164-9207

### **„PAMIĘTNIK LITERACKI”, CZYLI REDAKCYJNY ARGUMENT INSTYTUCJONALNEJ SIŁY**

Konieczne wstępne wyjaśnienie dotyczyć musi tego, czym był i niezmiennie pozostaje „Pamiętnik Literacki”. Na nowej stronie internetowej przedstawia się tymi słowami:

„Pamiętnik Literacki” – kwartalnik naukowy poświęcony historii literatury polskiej oraz zagadnieniom z zakresu krytyki literackiej i teorii literatury – jest najwyżej cenionym i najstarszym czasopismem polonistycznym. Powstał w roku 1902 jako kontynuacja „Pamiętnika Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” (wychodzącego we Lwowie w latach 1887–1898). [...] Od początku roku 2003 publikowany jest przez Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, obecnie we współpracy z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza (od roku 2014).

[...]

Wśród współpracowników czasopisma w całym okresie jego istnienia znajdują się najwybitniejsi uczeni kilku generacji – od twórców polonistyki naukowej u schyłku XIX wieku aż po współczesnych luminary nauki o literaturze polskiej. Czasopismo otwiera swe łamy nie tylko tekstom najświetniejszych, uznanych już autorów, ale również wartościowym debiutom. Współpracuje także z badaczami zagranicznymi [...]¹.

Historyk literatury polskiej dzięki każdej publikacji w tym kwartalniku powinien czuć się jak w literaturoznawczym niebie czy też na takim Olimpie. Toteż nic dziwnego, że wciąż jestem z siebie – nie ukrywam – dumny: w „Pamiętniku Literackim” ukazało się 16 artykułów i 2 recenzje mojego autorstwa. Spośród tych artykułów 11 poświęconych było literaturze staropolskiej, 3 polskiemu kultowi Józefa Stalina, 2 wierszom Juliana Przybosa. Dodam – również nieskromnie – że w „Tekstach Drugich” (tzn. w teoretycznoliterackim niebie bądź na takim Olimpie) publikacji mam 15. Tak więc literaturoznawczej sroce spod ogona nie wypadłem. Zarazem nie ukrywam, że zagranicznymi publikacjami nie mogę się chwalić (tylko jedną – wileńską).

O co chodzi mi w tytule niniejszego listu? Otóż w moim przekonaniu „coś jest nie tak”. Nie dlatego bynajmniej, że moje dwa niedawne teksty zostały przez Redakcję „Pamiętnika Literackiego” odrzucone. Pragnę podkreślić: rzecz nie w samym odrzuceniu ich. Problem zawiera się gdzieś indziej niż w negatywnych decyzjach Redakcji. Gdzie? W jej odmowach przedstawienia mi merytorycznego uzasadnienia.

<sup>1</sup> „Pamiętnik Literacki”. *Historia*. Na stronie: <https://pamietnik-literacki.pl/historia> (data dostępu: 28 VII 2024).

Odebrawszy wiadomości o nieprzyjęciu moich artykułów, bezzwłocznie poprosiłem Redakcję o przekazanie argumentów przemawiających za takim rozstrzygnięciem. D a r e m n i e. Jak wnioskuję z otrzymanych maili: po prostu Redakcja darzy zaufaniem swoje Recenzentki i swoich Recenzentów. Toteż pozostaje mi przyjąć do wiadomości negatywne decyzje. Instytucjonalny argument siły okazuje się nieprzełożony? Merytoryczne przesłanki – zbyt słabe?

Skoro Redakcja odmawia przedstawienia mi zaakceptowanych przez nią recenzentkich argumentów, zaczynam domyślać się przyczyn. Niestety, leżących prawdopodobnie w kwestiach jedynie personalnych. Przepuszczam bowiem, że w odrzuconych tekstach naruszyłem nietykalność trzech a u t o r y t e t ó w.

Pierwszy spośród nieprzyjętych artykułów opatrzyłem tytułem „*Pan Tadeusz*” – *medium pamięci. Antyziemiański poemat ziemiański* (przekazałem go Redakcji 17 III 2023). Dowiodłem czy też tylko dowodziłem bądź nawet tylko starałem się dowieść, że to dla pokoleń Polek i Polaków narodowe dzieło może być czytane jako zwieńczenie staropolskiej poezji ziemiańskiej (oświeceniowymi pomostami były wiersz Franciszka Karpińskiego *Powrót z Warszawy na wieś* oraz poemat Stanisława Koźmiana *Ziemiaństwo*). Zdołałem jedynie domniemywać, które akcenty polemiczne zaszkodziły mojemu tekstowi. Czy zakwestionowanie twierdzenia, że w 1927 roku *Mazurek Dąbrowskiego* stał się narodowym hymnem, ponieważ „pieśń ta grana jest przez kurantowy zegar w Soplicowie i stanowi finał koncertu Jankiela” (tak twierdził Andrzej Waśko<sup>2</sup>)? Czy może zaprzeczenie temu, że kogut z księgi trzeciej *Pana Tadeusza* (Zosia i jej gospodarstwo) ma przenośne znaczenie: „światło Chrystusowe, które odnosi zwycięstwo nad potęgą ciemności” (tak przekonywał Jan Tomkowski<sup>3</sup>)?

Pierwszemu a u t o r y t e t o w i (Andrzejowi Waśce – Uniwersytet Jagielloński i Akademia Ignatianum) przypisałem turbopatriotyzm. Drugiemu a u t o r y t e t o w i (Janowi Tomkowskiemu – Instytut Badań Literackich PAN) nadinterpretację. Obydwaj poczuli się dotknięci? Może tak, może nie. Ostatecznie twórcą terminów „turbopatriotyzm” oraz „softpatriotyzm” jest Marcin Napiórkowski (Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego), któremu Prezydent Andrzej Duda z przyczyn pozamerytorycznych wciąż odmawia nadania tytułu profesora, a oddanie tegoż a u t o r y t e t u Prezydentowi nie jest skrywane. Z kolei koguta, postrzeganego jako „światło Chrystusowe, które odnosi zwycięstwo nad potęgą ciemności”, sprowadziłem na ziemię i napisałem:

W badawczym zapatrzeniu w to, co najwyżej, łatwo przejść do porządku nad tym, co naziemne: zasadniczą rolą swoicie społeczną koguta było właśnie deptanie kur – najprawdopodobniej również na (wstydliwie odwracanych?) oczach Zosi.

Tylko tyle i aż tyle?

Drugi spośród odrzuconych tekstów jest zatytułowany *Juliana Przybosa ateistyczny wszechświat przedstawiany* (przekazany Redakcji „Pamiętnika Literackiego” 9 VI 2024). Co mogło być przyczyną tej negatywnej decyzji? Pozostaje mi jedynie przypuszczać: polemika z Michałem Pawłem Markowskim (Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet Illinois w Chicago). Bezdyskusyjnie: a u t o r y t e t. I autor

<sup>2</sup> A. Waśko, „*Pan Tadeusz*”. *Media pamięci*. Warszawa 2022, s. 23.

<sup>3</sup> J. Tomkowski, „*Pan Tadeusz*” – *poemat metafizyczny*. Wrocław 2019, s. 15.

twierdzenia: „kto, mówiąc o metafizyce dziś, nie odwołuje się do Heideggera, popełnia przeoczenie niewytłumaczalne”<sup>4</sup>. Te słowa oceniłem krytycznie i napisałem:

Tak radykalne stanowisko pobrzmiwa tym, jak w 1952 r. oceniono studia historyczne Stanisława Lempickiego. W istocie polityczny podtytuł tomu *Renesans i humanizm w Polsce*, tj. *Materiały do studiów*, wskazuje na to, że zebrane w nim teksty pozostają jedynie czymś tylko pomocniczym dla marksistowskich badaczy przeszłości. Zapewne czymś niezamierzonym przez redaktorów pokonferencyjnej publikacji *Stulecie Przybosa* stało się, że w niej tekst Michała Pawła Markowskiego został poprzedzony innym: Zofii Zarebianki *Objąć wszystko. Horyzont metafizyczny w międzywojennej poezji Juliana Przybosa*. Tamże jedynie Rudolf Otto i „doświadczenie religijne w jego bardzo szerokim i niekonfesyjnym rozumieniu”. Heidegger? Nawet słowem nie został przywołany. To zaś byłoby „przeoczeniem niewytłumaczalnym” Autorki, Recenzentów i Redaktorów?

Taki mój komentarz do słów autorytetu okazał się dla Redakcji nie do przyjęcia? Oczywiście porównanie Kazimierza Budzyka (w Polsce ważnej postaci stalinowskiego literaturoznawstwa) i Michała Pawła Markowskiego jest skrajnie krytyczne, jednak... dorzeczne. Obydwie wypowiedzi, oddzielone ponad półwieczem, łączy ten sam radykalizm postawy badawczej: kto nie myśli tak jak ja czy też jak my, ten... niewybaczalnie błędzi. Tym samym – i to można powiedzieć na własne życzenie – sam siebie sytuuje poza Nauką.

Oczywiście takie domysły dotyczące powodów odrzucenia moich tekstów mogą być jedynie przypuszczeniami, ale skoro Redakcja zataja przede mną swe recenzentkie argumenty, to zostają mi właśnie domniemania, hipotezy czy nawet pomówienia. Zarazem uważam, że jest moim prawem, tak jak jest prawem autora każdego odrzuconego tekstu, zostać rzeczowo poinformowanym o przyczynie czy też przyczynach negatywnej kwalifikacji. Powoływanie się wyłącznie na opinie Recenzentki lub Recenzenta pozostaje argumentem jedynie instytucjonalnym, lecz nie merytorycznym.

W trzecim wydaniu zbioru zasad i wytycznych *Dobre obyczaje w nauce* (Komitet Etyki w Nauce PAN) czytam: „W swojej działalności profesjonalnej pracownik nauki szanuje poglądy autorytetów naukowych, ale wyżej niż autorytety stawia rzeczowe argumenty”<sup>5</sup>. Na podstawie dwóch moich niedawnych autorskich doświadczeń z Redakcją napiszę: ponad trzy autorytety postawiłem swe rzeczowe argumenty, natomiast ona dwukrotnie merytoryczną argumentację zastąpiła swoim instytucjonalnym argumentem siły. To kwartalnikowi Instytutu Badań Literackich PAN oraz Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza nie przystoi.

W *Dobrych obyczajach w nauce* czytam jeszcze i to: „Ocenianie osiągnięć naukowych w zależności od kryteriów personalnych, narodowościowych, rasowych czy światopoglądowych jest niegodne pracownika nauki”<sup>6</sup>. Redakcyjna ochrona autorytetów wbrew moim rzeczowym argumentom przeczy Nauce i sprzyja nieładnym przypuszczeniom: kto kogo przed kim bądź przed czym broni? Jeśli jawna polemika szkodzi autorytetom, to są one wątpliwe oraz anachroniczne.

<sup>4</sup> M. P. Markowski, *Czy Przybós jest poetą metafizycznym?* W zb.: *Stulecie Przybosa*. Red. S. Balbus, E. Balcerzan. Poznań 2002, s. 378.

<sup>5</sup> *Dobre obyczaje w nauce*. Na stronie: [https://ken.pan.pl/images/2001\\_ZbiorWytycznych.pdf](https://ken.pan.pl/images/2001_ZbiorWytycznych.pdf) (data dostępu: 28 VII 2024), s. 5.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 5–6.